



Z KRESOWEGO ALBUMU

UROK KRESOWYCH REZYDENCJI

To już po raz dziesiąty Wojewódzka Biblioteka Publiczna zaprasza na wystawę z cyklu Z Kresowego albumu. Do tej pory prezentowane były losy kresowian w oparciu o zdjęcia, pocztówki i dokumenty osobiste używane WBP przez potomków byłych mieszkańców terenów niegdyś należących do Polski. Wiele z tych materiałów to jedyne pamiątki, które świadczą o przeszłości i historii rodzin przed wojną zamieszkujących miasta i wsie, obecnie należące do Litwy, Białorusi i Ukrainy. Na wystawach kresowych pokazywane też były zabytki architektury miejskiej Lwowa, Stanisławowa, Wilna i wielu innych miejscowości, utrwalone na pocztówkach, których dodatkowym walorem była korespondencja.

Tym razem wystawa poświęcona będzie kresowym rezydencjom, zachowanym w dziełach tak ikonograficznych, jak i naukowych oraz literackich. Zaprezentowany zostanie "Album widoków guberni grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej, kowieńskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, przedstawiający miejsca historyczne z czasów wojen [...] oraz przedhistoryczne [...] również stare ruiny zamków obronnych i piękne rezydencje świadczące o przeszłości i cywilizacji tego kraju. Album widoków historycznych Polski poświęcony Rodakom". Jego autor Napoleon Orda (1807-1883) – powstaniec listopadowy, działacz emigracyjny, kompozytor, rysownik, akwarelista – od powrotu do ojczyzny w 1856 roku przez wiele lat odbywał wędrowki po ziemiach Rzeczypospolitej. W czasie podróży Orda wykonywał rysunki z natury, specjalizując się w przedstawieniach pejzażu architektonicznego i wędut, szczególnie widoków zabytków architektury.

Rysunki Ordy, odbite w postaci litografii przez Alojzego Misierowicza w znanym warszawskim zakładzie Maksymiliana Fajansa w 1875 roku, posiadają wprost nieocenioną wartość ikonograficzną. Dokumentują bowiem wygląd bardzo często niezachowanych zabytków kresowej architektury: zamków, pałaców i dworów, a także kościołów i klasztorów. Na 50. litografiach zobaczymy, między innymi: Mereczowszczyznę z pałacem Wandalina Pusłowskiego i domem, w którym urodził się Tadeusz Kościuszko;



ruiny zamku w Ostrogu; pałac Szymona, potem Aleksandra Skirmuntów w Mołodowie; pałac hrabiów Steckich w Międzyrzeczu Koreckim; posiadłość Sapiechów w Rożanej (w kaplicy pałacowej przez kilka lat spoczywało ciało św. Kazimierza, przywiezione z Katedry Wileńskiej w 1655 r.); pałac hrabiego Grocholskiego w Pietniczanach. Nie zabraknie też budowli o charakterze religijnym, a wśród nich zobaczymy Klasztor Benedyktynów w Horodyszczach, czy też warowny klasztor Karmelitów Bosych w Berdyczowie założony przez Janusza Tyszkiewicza w 1630 roku po jego powrocie z niewoli tureckiej. Warto wspomnieć, że w berdyczowskim klasztorze, uznawanym za narodowe sanktuarium Ukrainy, szczególnym kultem otaczano obraz Matki Boskiej. Historię Polski popularyzowało też monumentalne dzieło Leonarda Chodźki "La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque", wydane w trzech tomach w Paryżu w latach 1835-1842.

Tę „emigracyjną” publikację, przedstawiającą historię Polski od czasów najdawniejszych do Królestwa Kongresowego, zdobi 177 stalorytów ukazujących portrety władców polskich, budowle, zabytki, jak również rezydencje kresowe.

W drugiej połowie XIX wieku w rysunkach, akwarelach oraz litografiach Napoleona Ordy utrwalone zostały ślady przeszłości Rzeczypospolitej. W XX stuleciu niewątpliwym dokumentem dawnej świetności kresowych rezydencji stał się Roman Aftanazy (1914-2004) – urodzony w Morszynie znany historyk i bibliotekarz związany z Ossolineum, najpierw we Lwowie, a od 1948 r. we Wrocławiu. Jego "Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej" to monumentalna monografia, w 11 tomach obejmująca historię około 1500 polskich zamków, pałaców i dworów. Fragmenty dzieła kustosa Romana Aftanazego opisują kresowe rezydencje Napoleona Ordy, prezentowane na wystawie.

Podczas wernisażu odbędzie się spotkanie z dr Agnieszką Knychalską-Jaskulską z Ossolineum we Wrocławiu, od lat zajmującą się twórczością Romana Aftanazego,

15.06.2022 godz. 13.00 Galeria WuBePe

MIROŚŁAWA KOĆWIN

KALENDARIUM WYDARZEŃ W OPOLU



2 CZERWCA

„Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki”

– koncert uczniów PSM I i II st. im. F. Chopina w Opolu

godz. 16:00, namiot w ogrodzie WBP

2 CZERWCA

spotkanie z **Tomasem Forro** i promocja książki

„Apartament w hotelu wojna”

godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP

6 CZERWCA

spotkanie z **Agatą Romaniuk**, autorką serii "Kocia

szajka" i powieści "Proste równoległe"

godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP

7 CZERWCA

spotkanie z **Magdaleną Grzebałkowską** i **Ewą Winnicką**, promocja książki

„Jak się starzeć bez godności”

godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP

9 CZERWCA

spotkanie z **Robertem Górskim** i **Moniką Sobień**

godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP

11 CZERWCA

Piknik dla Ukrainy

godz. 17:00-22:00, ogród WBP

w programie m.in.

godz. 19:00 - koncert polsko-ukraiński

wystąpią: **Олена Годлевська**, **Ігор Костирін**

oraz **Sławomir Kusz** z zespołem

godz. 20:30 - pokaz filmu „Przewodnik”, reż. Oles Sanin

14 CZERWCA

spotkanie z **Grzegorzem Kasdepke** i **Hubertem Klimko-Dobrzanieckim**, promocja książki

„Królik po islandzku”

godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP

15 CZERWCA

spotkanie dla dzieci z **Grzegorzem Kasdepke**

godz. 10:00, namiot w ogrodzie WBP

15 CZERWCA

wernisaż wystawy "Urok kresowych rezydencji"

godz. 13:00, Galeria WuBePe

wernisażowi towarzyszyć będzie wykład

dr **Agnieszki Knychalskiej-Jaskulskiej**

z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we

Wrocławiu

20 CZERWCA

15. Wojewódzki Konkurs Recytatorski w Języku

Angielskim dla Dzieci

godz. 10:00, namiot WBP Opole

(impreza zamknięta dla uczestników konkursu po

obowiązkowej i wcześniejszej rejestracji szkół)

24 CZERWCA

NOC KULTURY: spotkanie z **Mariuszem**

Szczygłem

i premiera książki „Fakty muszą zatańczyć”

godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP

25 CZERWCA

Dzień Grania w RPG

11:00-17:00, Pałac, ul. Piastowska 20

29 CZERWCA

Festiwal Filmowy Ukraina!

godz. 18:00 - spotkanie z **Katarzyną Łozą**

i premiera książki „Ukraina. Soroczka i kiszane

arbuzy”

godz. 19:30 - pokaz filmu „Szczedryk”, reż.

Olesya Morgunets-Isaenko

namiot w ogrodzie WBP

(organizator: Stowarzyszenie Współpracy Polska-
Wschód i WBP w Opolu)

KALENDARIUM WYDARZEŃ W REGIONIE



2 CZERWCA

spotkanie z **Przemysławem Piotrowskim**
godz. 17:00, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna
im. Józefa Elsnera w **Grodzkowie**

3 CZERWCA

spotkanie z **Przemysławem Piotrowskim**
godz. 17:30, Oleska Biblioteka Publiczna
im. Jakuba Alberta w **Oleśnie**

7 CZERWCA

spotkanie z **Przemysławem Borkowskim**
Miejska Biblioteka Publiczna w **Kędzierzynie-Koźlu**

8 CZERWCA

spotkanie z **Przemysławem Borkowskim**
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w **Nysie**

9 CZERWCA

spotkanie z **Rafałem Witkiem**
godz. 9:30, Gminna Biblioteka Publiczna w **Radłowie**
godz. 11:30, Ośrodek Kultury Biblioteka Publiczna
w **Byczynie**

10 CZERWCA

spotkanie z **Rafałem Witkiem**
godz. 8:00, Gminna Biblioteka Publiczna w **Strzelcach**
- filia w **Zielinie**
godz. 10:00, Prudnicki Ośrodek Kultury i Biblioteki
Publicznej, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna
w **Prudniku**

21 CZERWCA

spotkanie z **Agnieszka Lis**
godz. 16:30, Miejsko-Gminny Dom Kultury Biblioteka
Publiczna w **Otmuchowie**
godz. 18:30, Gminna Biblioteka Publiczna
w **Pakosławicach**

27 CZERWCA

spotkanie z **Jędrzejem Pasierskim**
Centrum Kultury MiG BP w **Głuchołazach**

28 CZERWCA

spotkanie z **Jędrzejem Pasierskim**
godz. 17:15, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna
w **Kluczborku**

29 CZERWCA

spotkanie z **Jędrzejem Pasierskim**
godz. 17:00, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Biblio-
teka Publiczna w **Dobrodzieniu**

30 CZERWCA

spotkanie z **Jędrzejem Pasierskim**
godz. 17:00, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna
w **Głubczycach**

WSZYSCY I TAK ZGINIEMY W ZUPIE CZYLI WITAMY W WIEKU PRZEDSTARCZYM

Tuż po premierze „Into the woods” 65-letnia wówczas Meryl Streep (która po raz pierwszy wcieliła się w rolę wiedźmy) wspominała w jednym z wywiadów ten moment, gdy skończyła 40 lat. Tego samego roku otrzymała trzy propozycje zagrania wiedźmy, co było dość jasnym sygnałem na temat tego, jak Hollywood wyobraża sobie rolę czterdziestolatek w świecie filmu. Czy też w świecie w ogóle.

...a tymczasem Meryl Streep była już co prawda po „Łowcy jeleni”, „Sprawie Kramerów” czy „Pożegnaniu z Afryką”, ale dopiero przed fenomenalnym „Co się wydarzyło w Madison County”. Wcielając się w rolę Franceski aktorka miała 46 lat i – umówmy się – w niczym nie przypominała wiedźmy.

Przykład z Meryl Streep nie jest wyjątkowy. Być może jest ekskluzywny, ale nie odosobniony. Naukowcy z kraju, którego nazwy nikt tutaj wymieniać nie zamierza ustalili, że po 45 urodzinach wkraczamy w wiek przedstarczy. Szczególnie dotyka on kobiet, w przypadku których procesowi starzenia się towarzyszy wzrastający współczynnik przezroczystości. Zaczynamy zniknąć. Nasze opcje się kurczą, potencjał maleje, wypadamy z kręgów zainteresowań, a seksualność zostaje wyparta przez spódnicę na gumce i beż.

„(...) miejsce kobiety w okolicach półwiecza nie jest oczywiste. Dlatego trzeba będzie kopnąć drzwi, wyważyć je i sobie to miejsce zająć” piszą Ewa Winnicka i Magdalena Grzebałkowska w swojej książce „Jak się starzeć bez godności”. Te dwie wybitne reporterki łączy wiele: talent pisarski, wiek oraz kolosalne poczucie humoru! Podchodzą zatem do tematu ze znanstwem, ale też z dystansem i przymrużeniem oka.

W końcu w pewnym wieku wszystko nam już zwisa: i powieki, i coludziepowiedzym.

Takiej książki (i takiego podcastu, bowiem panie można nie tylko czytać, ale i słuchać) było nam trzeba jak kaniom dżdzu!

Zapraszamy we wtorek 7 czerwca do naszego ogrodu na spotkanie się z autorkami. Być może nie dostaniemy odpowiedzi na to, jak się starzeć bez godności, ale na pewno czeka nas najskuteczniejsza i najzdrowsza terapia świata: śmiech!

MONIKA OSTROWSKA

SPOTKANIE AUTORSKIE

Z **MAGDALENĄ GRZEBĄŁKOWSKĄ
I EWĄ WINNICKĄ**

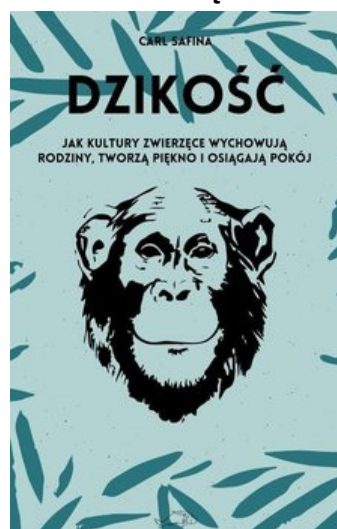
7 CZERWCA, GODZ. 18:00

NAMIOT W OGRODZIE WBP

PROWADZENIE: TOMASZ ZACHAREWICZ



TAKA FAUNA KSIĄŻKI



Charles Darwin w rozprawie „O pochodzeniu człowieka” napisał, że „im dłużej który przyrodnik bada zwyczaj zwierząt, tem więcej przypisuje rozumowi, mniej zaś bezwiednym instynktom”. Opinia twórcy teorii ewolucji stanowi motto sążnistej książki Carla Safiny pt. „Dzikość. Jak kultury zwierzęce wychowują rodziny, tworzą piękno i osiągają pokój”, z której dowiadujemy się, że „kultura nie jest osiągnięciem wyłącznie ludzkim”. Ignorancja i arogancja sprawiają, że ze zdziwieniem i oporem przyjmujemy do wiadomości oczywisty fakt istnienia - często znacznie starszych i bardziej wyrafinowanych - kultur, stworzonych przez istoty pozaludzkie, które nie są bynajmniej tępych automatami niezdolnymi do samodzielnego myślenia, uczenia się (w tym uczenia się społecznego), rozwiązywania problemów czy odczuwania uczuć i emocji.

Amerykański badacz, opisując szczegółowo reguły życia społecznego kaszalotów, ar żółtoskrzydłych oraz szympanсів, uświadamia nam, że zwierzęta potrafią organizować się w wysoko ustrukturyzowane i sprawnie działające grupy (na przykład klany), które cechują się sobie tylko właściwymi zwyczajami i strategiami zachowań, niezbędnymi do przetrwania. Zdumiewająca jest zaprezentowana w publikacji teoria, która głosi, że bezinteresowna, całkowicie niepraktyczna, bo nieumotywowana dobozem płciowym wrażliwość estetyczna jako zdolność do postrzegania, ale i tworzenia piękna, występuje u zwierząt od około 700 mln lat, kiedy to wykształciły się - warunkujące tę umiejętność - hormony i neuroprzekazniki, tak że nawet nicienie, niczym rasowi artyści, „miewają różne <<nastroje>>”. Wreszcie, w niezwykle przekonujący sposób Safina demonstruje, jak istoty, inne niż homo sapiens, uczą nas bycia „lepszymi ludźmi”, czyli jak wypracowują i praktykują mechanizmy deeskalacji konfliktów, unikania przemocy oraz pokojowego współistnienia w grupie.

Carl Safina, Dzikość. Jak kultury zwierzęce wychowują rodziny, tworzą piękno i osiągają pokój
Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2021.

ALEKSANDRA OKULUS

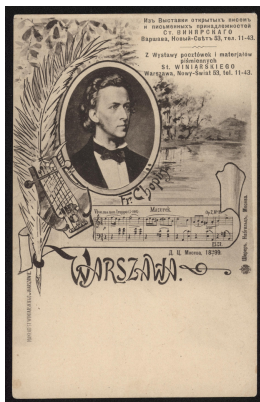


POCZTÓWKOWE HISTORIE

FIRMA ST. WINIARSKIEGO I ADAM MICKIEWICZ

Jako jeden z pierwszych sprzedaż i popularyzacją pocztówek zajmował się skład materiałów piśmiennych i rysunkowych Stanisława Winiarskiego w Warszawie. Skład ten działał od 1865 roku i funkcjonował przez ponad 70 lat; początkowo jako sklep wielobranżowy, by około 1892 roku rozpocząć sprzedaż albumów do fotografii i pocztówek, a od 1898 roku tylko pocztówek. Wówczas prowadził go już Roman Barabasz. Wydawnictwo nagradzane było podczas licznych wystaw kart pocztowych m.in.: w 1899 roku podczas I Słowińskiej Wystawy Ilustrowanych Kart Pocztowych w Krakowie, podczas wystaw pocztówek w Nicei i Ostendzie. W 1900 roku Firma St. Winiarski zaprezentowała 385 wzorów kart pocztowych podczas pierwszej Wystawy Kart Pocztowych w Warszawie i została nagrodzona srebrnym medalem za popularyzowanie rysunków Andriollego, Kostrzewskiego i innych artystów oraz za rozpowszechnienie kart pocztowych z widokami Warszawy.

W zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej znajduje się kilka pocztówek, których nakładcą lub wydawcą była Firma St. Winiarskiego. Wśród nich pocztówka, która prezentowana była podczas wspomnianej warszawskiej wystawy pocztówek. Widnieje na niej oblicze Fryderyka Chopina oraz fragment zapisu nutowego jego drugiego z mazurków opus 7. Nie mniej ważną kartą jest pocztówka wydana z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, które miało miejsce w setną rocznicę urodzin poety, 24 grudnia 1898 roku. Pomysłodawcą pomnika był dziennikarz „Gazety Radomskiej” Henryk Hugon Wróblewski, lecz pomysł bardzo spodobał się warszawskim dziennikarzom, którzy rozpropagowali w prasie ideę stworzenia posągu wieszcz. Szybko zawiązano Komitet Budowy Pomnika, w skład którego weszli m.in.: ks. Michał Radziwiłł (jako prezes), pisarz Henryk Sienkiewicz, malarz Wojciech Gerson, architekt Władysław Marconi, tłumacz Ludwik Jenike i finansista Leopold Kronenberg.



Na budowę pomnika zebrano 235 000 rubli. Władze rosyjskie zgodziły się na uroczyste odsłonięcie posągu, żądając jednocześnie rezygnacji z wszelkich mów i symboli patriotycznych. Autorem rzeźby natchnionego Mickiewicza był żyjący w Paryżu Cyprian Godebski. Honorowym gościem ceremonii była Maria Górecka, córka Mickiewicza. Pomnik został jednak zniszczony w czasie II wojny światowej wywieziono go do Rzeszy. Po wojnie polska misja wojskowa odnalazła w Hamburgu m.in. głowę i fragment torsu posągu. W 1950 roku kopię odlewu wykonał Jan Szczepkowski i pomnik ponownie odsłonięto dla uczczenia Roku Mickiewiczowskiego. Po osiemnastu latach monument ten był świadkiem kolejnych ważnych wydarzeń - to w tym miejscu w styczniu 1968 roku odbyła się manifestacja studencka przeciwko zdjęciu z afisza „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka rozpoczynając tzw. wydarzenia marcowe.

BARBARA GIEDROYĆ

PALCE OLBRZYMA

Ludzie, którzy prowadzą dziennik, stanowią odmienny gatunek - twierdziła Joan Didon. Zmarła pod koniec ubiegłego roku pisarka sama była jego reprezentantką. Nie mogąc się oprzeć przymusowi pisarskiemu nie rozstawała się z notatnikiem.

Na tę samą kondycję cierpiała Janina Turek, gospodyni domowa z krakowskiego Podgórze. Zostawiła po sobie siedemset zeszytów, w których skrupulatnie zapisywała wszystko, co ją spotkało. Każdego dnia. Ten rejestr życia, złożony z najdrobniejszych szczegółów, został przekuty przez Mariusza Szczygła w reportaż pt. „Reality”.

Szczegół. To, co Philip Roth nazywał „palcami olbrzyma”. Bez niego nie ma narracji. A to właśnie narracja odróżnia informację od reportażu.

„Jeżeli uznajemy reportaż za literaturę, to uznajemy też naczelną zasadę, że znaczenie dzieła literackiego nie bierze się z wydarzeń, o których opowiada. Znaczenie nadaje mu sposób interpretacji tych zdarzeń. A więc sam fakt, zwany czasem gołym faktem, nie wystarcza. Aby powstała narracja, fakty zebrane przez Janinę Turek musiały zostać wprowadzone w ruch. Mówiąc inaczej: fakty musiały zatańczyć”.

Najnowsza książka Mariusza Szczygła to osobliwy podręcznik nauki reportażu, odwołujący się do najlepszych - zarówno polskich, jak i światowych - wzorców. To esej napisany z miłości do tego gatunku.

To również bardzo osobista podróż do tego momentu, gdy narodził się Szczygł-reporter.

Ale tej historii nie będę Wam opowiadać.

Niech reporter sam fakty ze swojego życia wprowadzi w ruch.

MONIKA OSTROWSKA



SPOTKANIE AUTORSKIE

Z MARIUSZEM SZCZYGŁEM

24.06.

18:00

NAMIOT W OGRODZIE WBP

PROWADZENIE: TOMASZ SINIEW



SPOTKANIE AUTORSKIE

Z AGATĄ ROMANIUK



06.06., GODZ. 18:00

NAMIOT W OGRODZIE WBP

PROWADZENIE: DOMINIKA GORGOSZ

KOCIA SZAJKA RZĄDZI ŚWIATEM! ...A NA PEWNO CIESZYNEM

Agata Romaniuk znana dzieciom jako Pani Wieczorynka zawładnęła sercami czytelników detektywistyczną serią „Kocia Szajka”. Powołani do życia futekowi detektywi: Lola, Morfeusz, bracia Piksele, Poziomka, Komandos oraz Bronka brawurowo i z pazurem pomagają rozwikłać kryminalne zagadki polsko-czeskiego Cieszyna, z którymi miejscowa policja ma kłopot. Włamanie do sklepu rybnego, utracenie uszka różowemu jelonkowi, wypadek w teatrze i wiele innych szalonych i zawiłych spraw dzieje się w Cieszynie. Koty rządzą!

Każdy z tomów serii to inna zagadka, ale w każdym mamy zagwarantowane mnóstwo przygód, poczucia humoru, śmiesznych powiedzonek, gwary cieszyńskiej, nietuzinkowych rozwiązań, a przede wszystkim, wspólnie z bohaterami, zwiedzamy urocze zakątki pięknego Cieszyna po polskiej i czeskiej stronie, poznając przy okazji historię miasta, kulturę i ciekawe miejsca. Śledzenie przygód Kociej Szajki ułatwiają portrety bohaterów umieszczone na rozkładówce na początku książki oraz mapa na końcu, jak również ilustracje Malwiny Hajduk idealnie odtwarzające wydarzenia. Kocia Szajka to niezwykle koty, które mają własny gabinet kosmetyczny, gry komputerowe, CatTuba, grają w planszówki, mówią jak ludzie, bawią się z dziećmi, malują pazurki na różowo, bo jest to kolor mocy, a przede wszystkim mają smykałkę do rozwiązywania trudnych zagadek. Jeśli jest jeszcze ktoś, kto nie kocha Kociej Szajki, to po prostu jej nie zna!

Agata Romaniuk szturmem wdarła się w serca młodych czytelników i zapewne długo tam pozostanie. Jest to lektura idealna zarówno do samodzielnego czytania, jak i do rodzinnego spędzania czasu w towarzystwie inteligentnych kotów - własnych i tych z Kociej Szajki.

JOLANTA ZAKRAWACZ



IZA POŁOŃSKA – „SING! OSIECKA

Na polskiej scenie muzycznej pojawiło się już wielu artystów, różnorodnie interpretujących piosenki Agnieszki Osieckiej. Jednych – w myśl powiedzenia „co za dużo to niezdrowo” – taka ilość interpretatorów zniechęca, dla drugich zaś może być źródłem odkrywania coraz to nowych treści. Są też i tacy, którzy przypadkowo trafiają na inne wersje utworów i przepadają z kretesem, zachwyceni wykonaniami. Należę do tej ostatniej grupy słuchaczy, a artystka, której wykonania piosenek Osieckiej zachwyciły mnie to Iza Połomska.



Pochodząca z Łodzi wokalistka wydała płytę zatytułowaną „Sing! Osiecka”, będącą pokłosiem jej muzycznego projektu pt. „Połomska śpiewa Osiecką”, realizowanego wraz z Leszkiem Kołodziejskim, autorem aranżacji piosenek. Na płycie umieszczono 13 utworów, które różnią się od wykonań koncertowych, artystka „snuje swój wątek, posługując się słowami Agnieszki”. Wydzźwięk osobisty ma także tytuł płyty – wziął

się ze świadomości wokalistki, iż jedyną możliwą dla niej drogą jest śpiewanie. Śpiewanie, trzeba powiedzieć, ujmujące. Połomska śpiewa w sposób klasyczny, proste dźwięki, ozdabiając je bardzo wyważenie. W tekście załączonym do płyty Anna Maria Jopek wypowiada się o artystce: „jest w niej nieskazitelną i kruchość mimo ogromnej mocy. Głos tak jasny, czysty, idealistyczny, że aż nie na miarę czasów, w których nam śpiewa”. Trzeba również zaznaczyć, że wokalistka niezbyt eksperymentuje, jeżeli chodzi o linię melodyczną piosenek. Wprowadzane przez nią zmiany w brzmieniu linii są często znaczne, ale obejmujące kilka tylko fraz w utworze. Słychać, że Połomska preferuje zgodność linii z oryginałem.

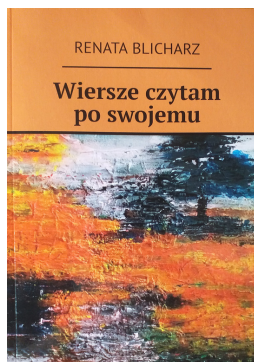
Jeśli i Wam po przeczytaniu tego tekstu klasyczny sposób śpiewania piosenki literackiej, ale i rozrywkowej, zdaje się ujmujący, przyjdźcie do Biblioteki Muzycznej po płytę i posłuchajcie, jak Połomska śpiewa Osiecką.

ALEKSANDRA BEŁKOT

CZYTANIE WIERSZY

Deklaracja, zawarta w tytule najnowszej książki Renaty Blicharz, poświęconej interpretacjom poezji, nie jest arogancką manifestacją czytelniczej samowoli. Raczej wskazuje na przyjętą i konsekwentnie realizowaną przez autorkę publikacji strategię interpretacyjną, przywołującą na myśl założenia wypracowane przez tych krytyków i badaczy literatury, którzy przyznawali odbiorcy tekstu wiodącą rolę w odkrywaniu, czy – precyzyjnie – konstruowaniu jego znaczeń. Jak twierdził Stanley Fish, „tekst powstaje tylko w trakcie jego lektury”, „nie istnieje niezależnie od czytelnika”, który tym samym (w oparciu o swoją wiedzę, emocje, doświadczenia) stwarza osobistą, a więc jedyną w swoim rodzaju interpretację dzieła. Co odważniejsi teoretycy, postulowali nawet odrzucenie jakichkolwiek kryteriów „poprawnej” interpretacji, bo taka nie istnieje, skoro „znaczenie tekstu jest przede wszystkim doświadczeniem indywidualnego czytelnika”.

Podobne przekonanie wydaje się podzielać sama Blicharz, która w jednym z zamieszczonych w książce szkiców przekonuje, że „świat poezji jest tak wielowymiarowy, bogaty, że każdy może poruszać się po nim własnymi ścieżkami i na swój własny sposób”. Autorka bardzo często zresztą zwraca się w swych tekstach bezpośrednio do odbiorców w celu zawiązania swego rodzaju „wspólnoty interpretacyjnej”, w której wszystkie z odczytań poszczególnych tekstów funkcjonowałyby na równych prawach. Jak pisze poetka w przedmowie do „Drogię Czytelnika”, publikacja ma być tak naprawdę „inspiracją do własnych rozważań” i „odkrycia poezji dla siebie”, „początkiem odrębnej [...] podróży”, która rozpocznie się dopiero „poza stronicami [...] książki, po jej przeczytaniu”.



Renata Blicharz, Wiersze czytam po swojemu, Wydawnictwo Ridero, Kraków 2021.

ALEKSANDRA OKULUS

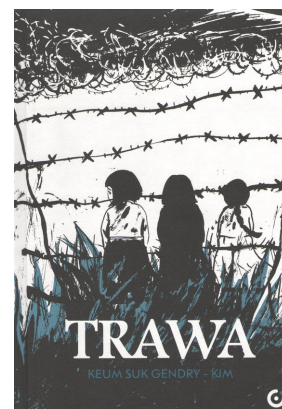
POCIESZycIELKA

Japonia pod koniec XIX wieku była krajem nieliczącym się dla państw Europy Zachodniej. Wygrana wojna z Rosją w 1905 roku, a także aneksja Korei spowodowały, że Cesarstwo Japonii na stałe weszło do grupy największych światowych mocarstw. Wieść o zaanektowaniu Korei świat przyjął bez sensacji, raczej jako przykład pomocy w rozwoju kraju. Statystyki gospodarcze z lat 1910-1945, czyli okresu okupacji japońskiej, faktycznie wskazują na rozwój rolniczy i przemysłowy Korei. Ale istnieją również inne dane, które kryją ludzkie tragedie. Dumni Koreańczycy nie godzili się na japonizację społeczeństwa, stawiali czynny opór, który zawsze był krwawo tłumiony. Przez 35 lat okupacji życie napisało tysiące tragicznych scenariuszy. Jednym z nich jest historia Lee Ok-seon przedstawiona w komiksie „Trawa”.

Biedna rodzina Lee ledwo wiązała koniec z końcem, ona, najstarsza z rodzeństwa, musiała ciężko pracować, a jej marzenie o szkolnej edukacji było nieosiągalną mrzonką. Gdy rodzice zgodzili się na „adopcję” córki przez właścicieli jadłodajni w Busanie, wizja posłania dziewczynki do szkoły trochę osłodziła gorycz rozstania z rodziną. Szybko jednak okazało się, że obietnica lepszego życia to słowa rzucone na wiatr – Lee została służącą pracującą od rana do nocy. Po latach powie, że ukończyła „uniwersytet im. motyki”. Ciężkie życie, jakiego zaznała w Busanie, nie było nawet przedsmakiem przyszłego piekła. Piętnastoletnia Lee została porwana i wywieziona w nieznane, by podobnie jak inne dziewczęta zostać zmuszoną do pracy w wojskowych domach publicznych. Nadano jej ja-pońskie imię i traktowano jak towar. Młode kobiety zmuszane do nie-wolnictwa seksualnego nazwano, o ironio, „pocieszycielkami”. W swoim dramatycznym życiu Lee Ok-seon okazała się być jak tytułowa trawa, która przysypana śniegiem nie marnieje, lecz wraz z wiosną odżywa, a przygniecioną butem po chwili znów pnie się ku górze.

Keum Suk Gendry-Kim, autorka komiksu oprowadzonego w formie wspomnienia, była cierpliwą i wrażliwą słuchaczką, doskonale oddała przeżycia głównej bohaterki i jej zadziorny, nawet zuchwały charakter.

W biednej, słabej i osamotnionej Korei historii podobnych do tej przedstawionej w „Trawie” było mnóstwo. Ukazują one przerażające konsekwencje wojny oraz wartość czasu pokoju. Groza zdania wypowiedzianego przez Lee: „Nigdy nie zaznałam szczęścia...” nie wynika z jego dosadności, lecz z tego, że okazuje się być boleśnie prawdziwe.



W 2015 roku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło 19 czerwca Międzynarodowym Dniem Eliminacji Przemocy Seksualnej w Konfliktach.

Keum Suk Gendry - Kim Trawa
Tłumaczenie Łukasz Janik
Wydawnictwo Centrala – Mądre komiksy

MARCIN SAWICKI



KONTAKT:
DZIAŁ PROMOCJI WBP
PROMOCJA@WBP.OPOLE.PL
TEL. 77 40 66 413, 77 40 66 414



WBP.OPOLE.PL



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. E. Smółki w Opolu



INSTYTUCJA KULTURY
Samorządu
Województwa Opolskiego